

201-2



# Wydział Sportu i Rekreacji dla Dzielnicy Białołęka Miasta Stołecznego Warszawy

ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa  
tel. (22) 510 31 03, faks (22) 510 31 28

Warszawa, 6 października 2011 r.

UD-II-WSR-PKM-0003-2-6-11

**Pan  
Wojciech Tumas  
Radny Dzielnicy Białołęka  
m.st. Warszawy**

**Szanowny Panie,**

Odpowiadając na interpelację nr 105-2 z dnia 26 października br. zawierającą kolejny wniosek dot. możliwości zorganizowania biegu ulicznego na dystansie 10 km na terenie Tarchomina i Nowodworów oraz przedstawionymi w piśmie punktami, odpowiadam, co następuje:

Oczywiście nie można zanegować faktu, że na terenie Białołęki (i zapewne wszystkich innych dzielnic) znajdzie się wielu amatorów biegania, biegających na dystansie 10 i więcej kilometrów. I bardzo dobrze, że jest tak wielu amatorów biegania i ruchu na świeżym powietrzu. Tak naprawdę na pochwałę zasługuje zarówno bieganie, jak też każda inna forma aktywności fizycznej. Również wszelkiego rodzaju gry zespołowe tenis jazda rowerem (podejrzewam, że amatorów tej formy rekreacji jest jeszcze więcej), modny Nordic – Walking czy zwykły spacer.

Przepraszam, za pomyłkę, gdyż dając wzmiankę o „Biegu dookoła ZOO” nie uściśliłem, iż nie chodziło mi o tzw. bieg główny – rozgrywany faktycznie na dystansie 10 km, który jest organizowany odpłatnie przez firmę zewnętrzną, lecz o bieg adresowany do młodych biegaczy (z reguły uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych), który ostatnio był rozgrywany na dystansie 1,5 km, a nie jak podałem – ok. 2,5 km.

Fakt, że znane w całej Warszawie: Bieg Chomiczówki (organizowany kiedyś przez TKKF Chomiczówka) oraz Bieg Ursynowa to biegi uliczne. Jednakże są to imprezy z pewną już ugruntowaną tradycją. Mają swoich wielokrotnie już startujących zwolenników. Uczestniczą w nich osoby biegające z całej Warszawy, i nie tylko zresztą z Warszawy.

Należy jednak pamiętać o jednej z zasadniczych kwestii charakteryzujących te biegi. Po pierwsze są organizowane na zamówienie samorządów przez wyspecjalizowane, firmy, które profesjonalnie zajmują się przygotowaniem, organizacją, i szeroko zakrojoną reklamą, obejmującą też efekty medialne tego typu przedsięwzięć. Widać to zwłaszcza przy organizacji dużych imprez – z udziałem wielu tysięcy uczestników jak ogólno warszawskie maratony i półmaratony, czy ostatnio rozgrywanego „Biegnij Warszawo”. Podaję przykład zwłaszcza tego ostatniego biegu ulicznego, gdyż oprócz niezaprzeczalnych wartości sportowych i rekreacyjnych (nie pomijając zalet propagowania biegania) jest to bardzo kosztowne przedsięwzięcie.

Specjalistyczne firmy organizują wyżej przytoczone biegi za naprawdę duże pieniądze wykładane z budżetu miasta czy dzielnicy. Również wyłączenie określonych ulic z ruchu, czy zmiana organizacji ruchu na czas trwania biegu, łączy się z poniesieniem określonych kosztów i nie są to, jak zapewne Pan Radny dobrze wie, małe kwoty. Najlepiej zaś wiedzą to ci samorządowcy, którzy pokusili się o przywilej organizacji wspomnianych biegów ulicznych na dystansach 10 km i więcej oraz finansują je z własnych środków.

Nie wszystkie dzielnice muszą z tego przywileju korzystać i nie wszystkie korzystają. Co więcej, nie wszystkie mają na to środki. Jak wspomniałem, są dzielnice, które posiadają tradycję cyklicznego organizowania biegów ulicznych, ale są też takie – jak właśnie

MIĘDZYGODKOWA  
WYDZIAŁ OBSŁUGI URZĘDU  
DZIELNICY BIAŁOLEKA  
REJON OBSŁUGI RADY

Wpłynęła 12.10.2011

Nr sprawy UD-II-OR-NID-0003-201-2-4

Podpis: [Signature]

Białoleka(!), które mają chlubną tradycję organizowania równie popularnych biegów terenowych, czego najlepszym przykładem jest właśnie doroczny Bieg Niepodległości.

Jak już informowałem uprzednio, mamy pewne swoje doświadczenia z organizowaniem tzw. biegu ulicznego i argument, że znalazła się grupa kilkudziesięciu zadeklarowanych biegaczy z Białoleki, którzy wystartują w biegu na dystansie 10 km, dowodzi jedynie tego, że te osoby z pewnością w takim biegu wystartują. Niewątpliwie wystartowałoby w nim również wielu innych chętnych. Może jeszcze kilkadziesiąt?, a może i kilkaset osób. Tego nie wiemy. Jedno jest natomiast pewne, że duże (i udane) biegi na dłuższych dystansach, z naprawdę licznym udziałem biegaczy, wymagają specjalistycznego przygotowania (czyli pracy i zaangażowania znacznej ilości osób, a nie kilku urzędników czy pracowników ośrodka sportu). Przede wszystkim wymagają znacznych nakładów finansowych.

Nie każdy natomiast dzielnicowy samorząd stać na to, aby wyłożyć kilkadziesiąt tysięcy zł na tego typu, niewątpliwie atrakcyjne przedsięwzięcie. Takie są, niestety, realne koszty profesjonalnego przygotowania takiej imprezy. Zdecydowanie opowiadam się za dotychczasowym modelem organizowania na terenie Białoleki przez Urząd Dzielnicy oraz Białolecki Ośrodek Sportu (przy wsparciu również innych podmiotów) kilku znakomitych i cieszących się dużym powodzeniem imprez sportowo – rekreacyjnych, turniejów, festynów i pikników, z oczywiście największą imprezą czyli Biegiem Niepodległości. Jako organizatorzy mamy wielką satysfakcję i cieszy nas, że uczestniczą w nich setki, a nawet tysiące zadowolonych dzieciaków, młodzieży i osób dorosłych. I co najważniejsze – są to imprezy bezpłatne! Co więcej, bardzo często staramy się fundować uczestnikom dodatkowe atrakcje. Pomijając bezpłatne atrakcje dla najmłodszych na piknikach i festynach, np. uczestnicy naszego tradycyjnego Biegu otrzymują okolicznościowe koszulki, bezpłatne napoje i posiłki. Taką formułę przyjęliśmy i na tym nam zależy. Nasze oferty kierujemy zwłaszcza do dzieci i młodzieży.

Nie mamy też zamiaru żądać od uczestników naszych biegów, zawodów, turniejów wnoszenia jakichkolwiek opłat za uczestnictwo w imprezie. A jak zapewne Pan Radny dobrze wie, takich opłat wymagają z reguły wszystkie duże biegi uliczne, gdzie należy po prostu wykupić tzw. pakiet startowy. U nas pakiety są bezpłatne. Mając zatem do wyboru przeprowadzenie biegu ulicznego na 10 km, z udziałem co najmniej kilkuset uczestników i mając świadomość pomieszenia kosztów tego przedsięwzięcia zdecydowanie opowiadam się za dotychczasowym modelem organizowania wielu ciekawych imprez, adresowanych do wszystkich chętnych.

Najłatwiej jest bowiem rzucić hasło i żądać by dzielnica, urząd zorganizowały jakieś przedsięwzięcie, bo jest grupa chętnych do udziału. Jeżeli natomiast Pan Radny nie wskazuje przy tym źródła finansowania takiego „nowego” zadania to urząd staje przed dylematem z jakimi dotychczasowymi imprez (i z ilu) zrezygnować, aby podjąć się organizacji jednego dużego biegu ulicznego.

Jestem natomiast przekonany, że prawdziwi amatorzy biegania, a zwłaszcza osoby biegające na dystansie 10 km (i więcej) z pewnością znajdą w ciągu sezonu na terenie Warszawy duże imprezy biegowe, w których z przyjemnością wystartują. Jako dobry trening przed dłuższymi dystansami proponujemy udział w naszym „przełajowym” Biegu Niepodległości.


Pragnę również poinformować Pana Radnego, że mamy dobry kontakt ze stowarzyszeniem (podobno na ukończeniu są sprawy formalnej rejestracji) Trucht Tarchomin Team, którego przedstawiciele dzielnie włączyli się w organizację biegów terenowych dzieci i młodzieży podczas organizowanego na terenie Parku Picassa z okazji Dnia Dziecka wielkiego czerwcowego festynu sportowego. Całkiem niedawno rozmawialiśmy nt. wspólnej organizacji w przyszłości dużych imprez biegowych, np. właśnie planowanego już od dłuższego czasu przez Urząd - Biegu Mostu Północnego, który miałby uświetnić otwarcie mostu.



Pomysł takiego biegu (proponowany dystans to 5 lub właśnie 10 km) dyskutowaliśmy już wiosną br. z radnymi m.st. stołecznego Warszawy, w tym z członkami komisji sportu Rady Miasta. Rozmawialiśmy na ten temat również z przedstawicielami Dzielnicy Bielany, gdyż mamy pomysł, aby „bieg otwarcia mostu” stał się cykliczną imprezą biegową, łączącą sportową pętlą dwa Wiślane brzegi po stronie Bielani i Białołęki. Tym niemniej doceniam (zdublowany jak widzę) pomysł Pana Radnego przeprowadzenia biegu całkiem „nową” trasą. Z tym, że nie mam pewności, czy przed oddaniem trasy do użytkowania ktokolwiek odpowiedzialny za inwestycję zechce „wpuścić” biegaczy na most. Zdaje się, że zgodnie z przepisami trzeba będzie czekać na uzyskanie wszystkich pozwoleń dopuszczających obiekt do (bezpiecznego) użytkowania.

Jeżeli natomiast na terenie samej Białołęki jest, jak Pan twierdzi, tak duże zapotrzebowanie na organizację biegu ulicznego na dystansie 10 km, to nic nie stoi na przeszkodzie aby – jak już wspominałem poprzednio – znalazła się zorganizowana grupa osób chętnych do podjęcia się śmiałego zadania współorganizacji takiego przedsięwzięcia. Przykładowo, każdy podmiot NGO może się ubiegać w ramach corocznych konkursów ogłaszanych w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu o przyznanie dotacji na organizację imprez sportowo – rekreacyjnych. Czyli również na zorganizowanie np. biegu ulicznego. O takich możliwościach informowaliśmy również przedstawicieli Trucht Tarchomin Team, zapraszając do współpracy w tym zakresie.

Na zakończenie jeszcze raz podkreślę, że bazując na dotychczasowym doświadczeniu w zakresie organizacji wszelkiego rodzaju imprez sportowo – rekreacyjnych na terenie naszej dzielnicy, w dalszym ciągu zdecydowanie preferuję dotychczasową formułę organizacji biegów terenowych (adresowanych szczególnie do dzieci, młodzieży i całych rodzin – a więc typowa rekreacja), których trasa przebiega w obszarach nie wymagających m.in. ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z koniecznością zmiany organizacji ruchu, a także konieczności „zakupienia” de facto organizacji takiego biegu w specjalistycznej firmie, która w szerokim zakresie reklamuje i promuje imprezę, wykorzystując swoje środowiskowe i marketingowe możliwości.

NACZELNIK  
Wydziału Sportu i Rekreacji  
dla Strefy Białołęka  
  
Roman Stachurski